Wyleć orłem z swego gniazda
Miłać będzie taka jazda.
(W. Pol.)



Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży

ORGAN SEKCJI KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Rok I. Sierpień 1920. Nr. 5.

Redakcja i administracja: Kraków, Grodzka 53, od 6 do 7.
Przedpłata roczna wynosi w całej Polsce marek 40.
Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie
Cena tego zeszytu 4 marki.

Na wezwanie Ojczyzny, gdy wróg stanął u Jej wrót poszły Młode Nasze Orlęta na bój. Z ławek szkolnych zaciągnęła się Młodzież Nasza w szeregi obrońców wolności i cywilizacji.

Cześć Wam za to Młodzieży Polska!

A Wy Najmłodsi, którzy pozostajecie w murach szkolnych wytężcie wszystkie siły do pracy rzetelnej i wytrwałej nad zahartowaniem duszy swej i nad poznaniem kraju ojczystego pomni na słowa wieszcza naszego, że

„u nas heroizmem jest dopełnienie wszystkich obowiązków pomimo wszystkich przeszkód."

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział w Krakowie.

I-sze sprawozdanie rocznej działalności za rok 1919/20.

Oddział Krakowski P. T. K., który rozpoczął swoją działalność w maju zeszłego roku, wykazać się może pokaźnymi rezultatami swej pracy.

Po ukonstytuowaniu się w skład Zarządu głównego weszli wybrani na Walnem Zebraniu dnia 22. V. 1919.: przew. p. Dr. L. Sawicki, prof. U. J., sekr. p. M. Morecki, skar.: p. J. Tarliński, czł. zarz. pp.: Dr. W. Goettel, doc. U. J., radca L. Lepszy, radca Dr. J. Muczkowski, K. Piekarski, Dr. Stolarzewicz, Dr. W. Szafer, prof. U. J., Dr. J. Smoleński, doc. U. J., L. Węgrzynowicz, prof. gimn. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Dr. J. Rostafiński prof. U. J., Dr. Talko-Hryncewicz prof. U. J. i insp. S. Udziela. W ciągu roku kooptowano jeszcze do Zarządu pp. Dobruchowskiego, Gadomskiego i radcę Schneidra.

Odrazu nawiązano stosunki ze stowarzyszeniami o pokrewnych celach dla wzajemnego popierania się w pracy, a szereg kulturalnych Towarzystw zapisał się na członków naszego Oddziału, zaś Komitet Krajoznawczy nauczycieli szkół powsz. zespolił się z naszym Oddziałem przekazując nam swe fundusze.

Praca nasza została podzielona na sekcje, których Oddział Krakowski liczy kilka.

1) Sekcja propagandy, pozostająca pod kierownictwem zrazu p. Stefana Dobruchowskiego, później p. radcy Schneidra, rozwinęła żywą działalność propagatorską krajoznawczą przez zebrania miesięczne członków połączone z odczytami, przez urządzanie zebrań towarzyskich z pogadanką towarzyską, wreszcie przez współdziałanie w zakładaniu krajoznawczych Kół młodzieży. Praca jej rozciągnęła się na prowincję, gdzie propagowanie idei krajoznawczej wydaje już piękne owoce. Z inicjatywy Oddziału Krakowskiego powstały Oddziały: Podhalański w Zakopanem i Śląski w Cieszynie, przyczem Cieszyn sam zorganizował 16 Kół prowincjonalnych na Śląsku. Były czynione starania około powołania do życia Oddziałów we Wieliczce, Sączu, Jaśle i Krośnie, które dotąd nie dały owoców konkretnych, ponadto powołano do nowego życia Oddziały w Olkuszu i Zagłębiu.

Wielką ruchliwością odznaczała się Sekcja wycieczkowa kierowana przez p. Dr. Stolarzewicza, a później Adama Gadomskiego, której działalność biegnie w dwóch kierunkach:

a) Opieka nad wycieczkami przybywającemi do Krakowa, przyjmowanie ich i oprowadzanie. Napływ wycieczek do Krakowa był i jest ogromny. Dzięki przychylności i uprzejmości Kierownictwa Odbudowy Wawelu, Towarzystwo nasze uzyskało dla wycieczkowców Schronisko na Zamku w Baszcie Złodziejskiej, gdzie może znaleźć pomieszczenie 150 osób.

Uroczyste poświęcenie tego Schroniska przez Ks. prof. Dr. Korzonkiewicza nastąpiło w obecności delegatów Miasta, Zarządu Wawelu, Prasy, pokrewnych Towarzystw, w rocznicę istnienia Oddziału dnia 22 maja 1920.

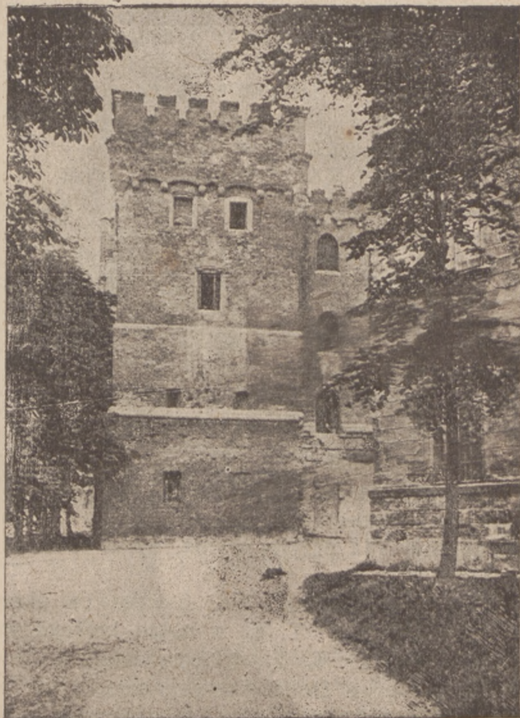
Baszta przez nas wydzierżawiona narazie na lat 5 kosztem około 10000 K. została doprowadzona do stanu używalności. Schronisko to jednak często okazuje się niewystarczającem. Już w ubiegłym roku korzystaliśmy z udzielonych nam przez Zarząd Miasta budynków szkolnych (na pl. Matejki) a i na bieżący czas wakacyjny zwracamy się do Miasta z prośbą

o oddanie nam na cele schroniskowe kilku miejskich budynków szkolnych. W miesiącach letnich 1919 r. przybyło do Krakowa 129 wycieczek, ogółem 5519 osób, przeważnie młodzieży. Także w zimie gościliśmy wycieczki krajoznawcze, a od połowy kwietnia ruch wycieczkowy wre w całej pełni. Z rozkwaterowaniem i wyżywieniem wycieczkowców miał Oddział nasz trudności nie mało, które pokonać zdołaliśmy tylko dzięki ofiarnej, prawdziwie obywatelskiej pracy grona członków sekcji wycieczkowej oraz uprzejmości i pomocy Zarządu Wawelu, który nam ułatwił odrestaurowanie Schroniska — Zarządu miasta, które odstąpiło budynki szkolne — wojskowości, która wypożyczyła pościel i Zarządu kuchni ludowych.

b) Po za Kraków zorganizowała Sekcja 14 wycieczek krajoznawczych, a to do Tyńca, w Gorce, do Ojcowa, na Babią Górę, na Śląsk, do Warszawy, do Dubia, Czerny, Paczółtowic, do Bolechowic, Kobylan, Mogiły, Tenczynka etc. W wycieczkach tych cieszących się ogromną popularnością brało udział ogółem 1000 osób.

P. L. Lepszy, kierownik Sekcji muzealnej, zorganizował — celem pozyskania fachowo przygotowanych przewodników po Krakowie, specjalny kurs przewodników, liczący 60 uczestników. W czasie zimowym Sekcja ta urządziła 16 wycieczek naukowych po zabytkach Krakowa, w których brało udział około 1000 osób.

Pod opieką p. L. Lepszego stoją również zbiory Oddziału Krakowskiego, będące dopiero w zaczątkach. Z jego inicjatywy urządziło Towarzystwo nasze kurs fotografji amatorskiej, prowadzony przez p. Skąpskiego, aby wśród członków P.T.K. pozyskać dobrych fotografów—amatorów. Na tym kursie liczącym 30 uczestników zawiązało się Koło Fotografów pod kierownictwem p. Skąpskiego, które ma za zadanie dostarczanie dla zbiorów Towarzystwa wzorowych fotografij amatorskich.



Baszta złodziejska na Wawelu Schronisko P. T. K.

S e k c j a b i b l i o t e c z n a Towarzystwa, prowadzona przez p. Kazimierza Piekarskiego, posiada obecnie przeszło 400 tomów zebranych w znacznej części z darów. Jako głównych ofiarodawców wymienić należy: Zarząd główny P. T. K. w Warszawie, p. S. Udzielę, Kustosza Muzeum Etnograficznego, prof. L. Sawickiego, prezesa naszego Oddziału, p. K. Hałacińskiego, Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury, Zarząd wodociągów

miejskich etc. Z funduszów Towarzystwa zakupiono 118 nowych książek. Wzorowo uporządkowana biblioteka oddana jest do użytku członków.

Sekcja odczytowa kierowana przez doc. Dr. Jerzego Smoleńskiego zorganizowała w roku ubiegłym szereg odczytów, które wygłosili: prof. Dr. L. Sawicki: Zagadnienie słowiańskie, kraj i lud, prof. Dr. K. Ruppert: Młodzież a krajoznawstwo, prof. Dr. K. Ruppert: Roślinność Karpat zachodnich, Dr. W. Kuźmier: Okolice Krakowa jako teren wycieczkowy, Doc. Dr. J. Smoleński: Zabytki w krajobrazie, Prof. Dr. Sokołowski: Lasy polskie, prof. Dr. Szafer: Ochrona zabytków przyrody I i II (dwa odczyty), prof. Węgrzynowicz: Zwyczaje ludowe w Polsce, prof. Dr. M. Janik: o Lilli Wenedzie, (dochód z tego odczytu przeznaczony na wydawnictwo „Orlego lotu"). Tak osoby prelegentów; znanych uczonych krakowskich jak i piękny cel, zapewniały im zawsze pokaźną liczbę słuchaczy, która dochodziła do 200 osób.

Sekcja ta przygotowuje zgodnie ze zleceniem Min. Wyzn. Relt. i Ośw. Publ. szeroką akcję odczytową dla młodzieży pozaszkolnej i dla ludu na przedmieściach.

Sekcja Kół Krajoznawczych, prowadzona przez prof. L. Węgrzynowicza, rozwija swoją akcję przedewszystkiem w szerzeniu umiłowania wśród młodzieży polskiej kraju ojczystego. Koła młodzieży, których jest w Krakowie 11, liczą 548 członków. Sekcja wydaje miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży p. t. „Orli lot", urządziła kurs kartograficzny dla młodzieży, kilka zebrań i poranków patrjotycznych. We wszystkich krakowskich zakładach naukowych średnich, istnieją koła krajoznawcze, obecnie przystąpi Sekcja do zorganizowania podobnych kół we wszystkich szkołach powszechnych, a także i wśród młodzieży rzemieślniczej. Z inicjatywy jej powstało Koło krajoznawcze przy Sokole i Koło krajoznawcze robotników na Prądniku.

W zakresie swej działalności Towarzystwo nasze bierze czynny udział w akcji plebiscytowej. W ścisłem porozumieniu z Gł. Komitetem plebiscytowym spisko-orawskim w N. Targu zorganizowano w Krakowie Komitet miejscowy dla przyjmowania, oprowadzania i uświadamiania wycieczek plebiscytowych.

Na posiedzeniu dnia 5 czerwca ukonstytuował się Zarząd Oddziału Krakowskiego P. T. K. w skład którego weszli na r. 1920/21: Prezes p. prof. U. J. Dr. L. Sawicki, sekretarz p. Dr. Kazimiera Furmankiewicz, skarbnik p. Stefan Dobruchowski, członkowie pp. doc. U. J. Dr. Wł. Goettel, radca Kubalski, nadradca L. Lepszy, radca Dr. J. Muczkowski, K. Piekarski, Dr. L. Schneider, doc. U. J. Dr. J. Smoleński, prof. U. J. Dr. Wł. Szafer, J. Taborska, prof. gimn. L. Węgrzynowicz.

MARJA MRAZKÓWNA.

Wycieczka uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego na Pomorze.

W dn. od 22—31 maja odbył Instytut Geograficzny U. Jag. pod przewodnictwem prof. Sawickiego wycieczkę naukową, skierowaną na Pomorze, której celem było przedewszystkiem poznanie ziemi kaszubskiej i jej naturalnego portu: Gdańska. Jadąc z Krakowa zrobiono tem samem przekrój

z południa ku północy niemal przez całe ziemie polskie, wobec czego nie zaniedbano zwiedzić kilku najważniejszych, charakterystycznych punktów, czyto ze względów przyrodniczych, czy też gospodarczych i kulturalnych.

Informacje, jakie tu podajemy nie mają być oczywiście żadnem naukowem ujęciem wycieczki, zamierzają jedynie zwrócić uwagę zwiedzającym Pomorze, na niektóre najważniejsze kwestje, ciekawe punkta na omawianym obszarze, które dać mogą pewien całokształt zjawisk ziemi kaszubskiej. Niewątpliwie bowiem, zwłaszcza w zbliżającym się sezonie wakacyjnym, pojadą w tamte strony liczne zastępy naszej młodzieży i dla tej podajemy tych kilka słów w formie zwięzłego itinerarjum wycieczkowego.



Gdańsk: Widok ogólny z góry Biskupiej.

Fot. Dr. Medweczky. Ze zbiorów Instytutu Geograficznego.

Zwiedzanie ziemi kaszubskiej i ogółem naszych ziem dawnego zaboru niemieckiego nie natrafia już obecnie na żadne poważniejsze trudności, wobec uprzejmości i życzliwości czynników rządzących, które starają się prawdziwie ułatwić tak ważny w dzisiejszych chwilach zorganizowany ruch wycieczkowy. Należy się tylko w tych sprawach zwracać bezpośrednio do obecnie polskich Zarządów (Toruń, Grudziądz, Kartuzy), nadto co do Pomorza cieszą się wycieczki naukowe prawdziwe życzliwem poparciem Generalnego Dowództwa pomorskiego w Grudziądzu.

Nie można tu nie podkreślić nadzwyczaj serdecznego przyjęcia ze strony ludności kaszubskiej, często zupełnie impulsywnego.

Itinerarjum wycieczki.

Wieczorem wyjazd pociągu osob. z Krakowa o godz. 7-mej przyjazd

[1]) Ma się ono ukazać w Sprawozdaniu Koła Geografów U. J. w Krakowie.

do Warszawy rano. godz. $7^1/_2$. Nocujemy w Tow. Krajoznawczem, ul. Karowa l. 31, oraz w Schronisku Harcerzy, Plac Aleksandra l. 8 parter oficyny.

Rzut oka na położenie Warszawy daje nam widok z tarasu Coll. phisicum przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Warszawa leży na brzegu obszernej niziny wiślanej, niemal na zbiegu dolin Bugu i Bzury, przyczepiając się do wzgórz dyluwialnych, które Wisła lekko podmywa. Główna część miasta, którego centra wysuwają się charakterystycznym wyglądem swych wieżyc i budynków są rozłożone na tarasie dyluwialnej, wzniesionej do 35 m. nad poziomem Wisły. Po prawym brzegu Wisły Praga na terasie aluwialnej, 10 m. nad poz. rzeki, z nią łączy się nowa część Warszawy, która rozbudowuje się analogicznie na lewobrzeżnych aluwiach.

Drugi instruktywny widok całości mamy z terasu kawiarni „Niespodzianka" plac Mokotowski, tym razem przedewszystkiem na ruch i życie wielkomiejskie.

W układzie Warszawy należy zwrócić uwagę na szereg odrębnych typów miasta, które pozwalają odrazu wniknąć w życie jego i rozwój: a) szczególniej ciekawe stare miasto, grupujące się około zamku i katedry, b) obok dzielnica żydowska (Ghetto), c) nowsze dzielnice Warszawy (śródmieście i dzielnica ogrodów około Łazienek) d) centra fabryczne położone na peryferjach miasta (Praga, zachodnia część Warszawy).

Orjentację ułatwia niezmiernie prosty plan Warszawy o równolegle do Wisły biegnącym układzie ulic: Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie i ul. Marszałkowska, oraz prostopadłych doń jak Aleja Jerozolimska, Trzeci Maja.

2-gi dzień. — Rano odjazd koleją Warszawa — Skierniewice — Włocławek do Torunia. Ciekawe obserwacje wzdłuż linji kolejowej, pradoliny warszawsko-berlińskiej i toruńsko-eberswaldzkiej, (krajobraz jezior, moren i wydm, osadnictwo kujawskie).

Toruń. Przyjazd popoł. godz. $3^1/_2$. Nocujemy w hotelach, tu polecić można hotel „Polonia" ul Chełmska. Piękny widok na miasto z przeciwległego brzegu Wisły, gdzie czekamy na statek. Odcina się bajecznie starożytna część miasta, otoczona murami z szeregiem bram, do niej wiodących. Miasto zabudowuje się w dół rzeki ku zachodowi, — tu nowa dzielnica: Bydgoskie Przedmieście. Ten niezwykle charakterystyczny kontrast obu typów uderza silnie, gdy w powrocie z punktu 85 m. góry Kozackiej na płn. od Torunia (krajobraz wydmowy, piękny przekrój moreny w przekopie robót fortyfikacyjnych koło Weishof), przechodzimy przez malownicze Bydgoskie Przedmieście, dzielnicę ogrodów do miasta. Potężne wrażenie wywiera starożytne centrum Torunia, zwłaszcza wieczorem idąc nad Wisłą wzdłuż wałów koło zamku krzyżackiego. Zwrócić uwagę na piękny ratusz, szereg budynków prywatnych w Rynku, potężny kościół P. Marji, Jakóba. Odsyłamy pod tym względem do dobrego przewodnika L. Woerla.

3-ci dzień. — Dalsza droga prowadzi na Grudziądz, dokąd odjeżdżamy rano po zwiedzeniu starożytnego miasta o godz. 9 tej, przyjazd $11^1/_2$.

Grudziądz, miasto podobnie jak i Toruń o charakterze wojskowym, ciekawy ze względu na wyłom Wisły poprzez wyżynę Pomorską a w związku z nim wspaniałe położenie miasta oparte o wzgórze i stare zamczysko 35 m. nad poz. Wisły.

Stąd jedziemy o godz. 2-giej pop. wprost na teren do Gdańska. Zmie-

niony plan wobec braku możliwych połączeń kolejowych i ograniczonego czasu nie pozwala nam poznać tak ciekawego krajobrazu piasczystych zandrów Borów Tucholskich. Przyjazd do Gdańska wieczorem o godz. 6-tej.

Niezapomniane, potężne wrażenie Gdańska. W wieczornym zmierzchu tem silniej, groźniej zarysowują się mury starożytnych budowli (ratusz, Kościół P. Marji, Katarzyny), dziwny urok zwłaszcza ma widok z mostu nad Mołtawą (stary kran i długi szereg średniowiecznych spichrzów zbożowych po prawym brzegu).

Na razie opuszczamy Gdańsk zwracając się według programu w stronę Kartuz, dokąd odjeżdżamy wcześnie rano o godz. $4^1/_2$.



Ogólny widok pojezierza kaszubskiego.

Fot. Dr. Medweczky. Ze zbiorów Instytutu Geograficznego.

4-ty dzień. — Koło Fidlina przejeżdżamy granicę Wolnego Państwa Gdańskiego i wkraczamy w etnograficzny zwarty obszar Kaszubszczyzny (zwyż 85% Polaków).

Naszym pierwszym punktem Kartuzy, jedno z głównych miast Kaszubszczyzny, położone w cudnej okolicy pojezierza zw. Kaszubską Szwajcarją.

(Śliczne miejsce pobytu wakacyjnego i doskonały punkt wyjścia dla wycieczek, wobec swej taniości — dla dziwnego spokoju, jaki daje łagodny, malowniczy krajobraz pojezierza. Połączenia kolejowe z Poznańskiem; burmistrz udziela informacji w sprawie pobytu).

Droga nasza prowadzi z Kartuz na południe, na najwyżej wzniesiony punkt wyżyny Pomorskiej, Wieżycę (331 m.) poprzez cudowną krainę jezior (Rekowo, Brodko, Ostrzyckie) wypełniających zagłębienia moreny dennej.[1] Doskonały pogląd na 1) wyżynę Kaszubską, bezładny krajobraz moreny den-

[1]) Wyżyna Pomorska, jak wiadomo, zawdzięcza swój dzisiejszy wygląd krajobrazowy osadom i działaniu lodowców skandynawskich.

nej, jezior, 2) na typowe osadnictwo rybaków kaszubskich i ciekawe stosunki etnograficzne. (Dalej na południe: Kościerzyna z pięknem muzeum kaszubskiem).

Odjeżdżamy wieczorem o godz. 7½ z Wieżycy pociągiem do Kartuz, gdzie spędzamy miły wieczór w gronie rodaków kaszubskich.

Nocujemy w Kartuzach dzięki uprzejmości burmistrza prywatnie i w hotelach.

5-ty dzień. — Rano powrót: Kartuzy — Piła (Altmühl) do Gdańska. Położenie i typy Gdańska pozwala ująć ogólnie widok z Góry Biskupiej (na zach. od miasta).

Gdańsk, jako typowe miasto brzeżne (Randstadt), leży na granicy 2 jednostek krajobrazowych i gospodarczych: żuław i wyżyny Pomorskiej w miejscu, gdzie Wisła zbliża się najsilniej ku wzgórzom. Właściwie Gdańsk, jak wiadomo, nie leży nad samą Wisłą, lecz jej dopływem Mołtawą, 7 km. od morza. Miasto, zabudowane na brzegu moreny, sięga swymi nowszymi przedmieściami na stoki, obejmując jakby ramionami wzgórza w stronę Sopot; w drugim kierunku zwraca się w swym rozwoju obecnym ku ujściom Wisły. Do miasta należą bowiem: 1) właściwy Gdańsk, położony na brzegu niziny nad Mołtawą, 2) przedmieścia na stokach wzgórz i 3) osady portowe nad Wisłą.

Wyodrębnia się właściwy Gdańsk swojem starożytnem centrum z szeregiem szczytnic, nad któremi strzelają wieże ratusza i kościoła P. Marji. To Stare Miasto, najdawniejsza część Gdańska i Prawe Miasto, założone przez Krzyżaków. Doń należy też i wyspa Spichrzowa z najstarszym portem Gdańskim. Luźniej już wiąże się z tą starożytną częścią Przedmieście oraz nowsza dzielnica zabudowana około dworca kolejowego, wreszcie najmłodsza część przemysłowa Gdańska, która wytworzyła się nad Wisłą.

Cały dzień poświęcamy zwiedzeniu życia portowego Gdańska. Mamy w Gdańsku kilka portów, wszystkie zaś leżą już poza miastem nad Wisłą (martwem jej ramieniem od 1840 r., gdy Wisła przedarła się wprost do morza koło Neufahr), Największy to Nowy port po lewym brzegu rzeki, obok zaś w skanalizowanym ramieniu cesarskiem port Cesarski (tzw. obecnie Polski). Oba stanowią porty morskie, dokąd podpływają największe okręty. Nadto mamy trzeci port Drzewny w górę rzeki naprzeciw Heubude. Wspomniane porty, leżąc w obrębie terytorjum Wolnego Państwa Gdańskiego podlegają jego stosunkom cłowym; to też obecnie wyłączono jeden z portów tzw. Wolny port już u ujścia Wisły, jako niezależny od opłat cłowych i tu zawijają okręty z towarami, które idą transito do Polski.

Dzięki uprzejmości Delegatury Rządu Polskiego w Gdańsku mamy możność oglądnąć położenie i warunki tych portów, płynąc statkiem w stronę Wolnego portu, który zwiedzamy dokładnie, równocześnie też oglądamy niezmiernie ciekawe Państwowe Zakłady Budowy Okrętów, które rozłożyły się w związku z portami nad Wisłą (obok wielkie Zakłady Okrętowe Schichau'a). Interesujące prawdziwie jest życie budzące się w portach gdańskich, stosunek Polski do wytwarzających się obecnie warunków gospodarczych, wszystko bowiem jest „in statu nascendi". Z tego względu zwracamy uwagę na wschodnie pobrzeże Wisły, plare Wester plosk, wykupione przez Polaków.

W tym dniu pełnym wrażeń dopływamy wreszcie po raz pierwszy do morza — wolnej zatoki Gdańskiej. — Wieczorem analiza form wybrzeżnych

idąc od Wolnego portu (ujścia Wisły) w stronę miejscowości kapielowej Brzeźce. Nocujemy w barakach reemigracyjnych obok Wolnego portu.

6-ty dzień. — Następny dzień poświęcono zwiedzaniu samego miasta Gdańska [1]), poczem jedziemy przez Oliwę (zwiedzanie klasztoru), Sopoty do Pucka. Przyjazd wieczorem, nocujemy w hotelach tutejszych.

Przyjazne okoliczności pozwalają nam i ten dzień zamknąć jeszcze jednem wrażeniem: oglądamy mianowicie pierwszy wojenny statek polski „Pomorzanin", który właśnie zawinął do Pucka. Puck interesuje ze względu na projektowany tu port polski obok obecnego znaczenia miejscowości kąpielowej.



Chata Kaszubska na Heli.

Fot. Dr. Medweczky. Ze zbiorów Instytutu Geograficznego.

7-my dzień. Rano płyniemy łodzią motorową (wynajętą u Kaszuba Schmidtke) w kierunku Kuźnic (Kusfeld) na mierzeję Hel, która zamyka zatokę Pucką na długiej przestrzeni trzydziestukilku km. Uderza to zwłaszcza, gdy stajemy na mierzei w Kuźnicach. Tylko 300 m. obszar piaszczysty oddziela otwarte morze od spokojnej zatoki, wywołując niemniej ogromne przeciwieństwo warunków.

Przed nami cudowny profil mierzei z całym systemem form od plaży wybrzeżnej poprzez wydmy i osady rybackie Kuźnic. Typowe formy osadnictwa (ulicówka Kuźnic, potem Heli), ciekawe życie tutejszej polskiej ludności rybackiej.

Płyniemy do Heli, jedynej na mierzei osady niemieckiej, ostatniego punktu granicznego prądów morskich, gdzie w strefie przejściowej układają się piaski posuwając coraz dalej w morze mierzeję Heli. Tu latarnia morska wysok. 45 m.

---

[1]) Dla przejrzystości układu podano powyżej.

8-my dzień. — Pociągiem rannym godz. 6 wyjazd z Pucka do Redy. Celem naszym dokładniejsze przypatrzenie się formom wybrzeżnym od Ubrzezina (Bresin) do Gdyni, naprzemian leżącym kępom Puckiej, Oksywskiej oraz doliny dyluwialnej Redy.

Droga prowadzi od Redy przez Ubrzezino w poprzek profilu kęp i dolin, następnie wybrzeżem do Oksywia i Gdyni. Bajeczny kontrast płaskiego wybrzeża u ujścia dolin i stromego kępy Oksywskiej.

Wracamy poprzez Sopoty do Gdańska koleją o godz. 9-tej. W powrocie Gdańsk — Kraków dopomagają połączenia kolejowe, które pozwalają skierować się z Łowicza do Łodzi i zwiedzić w ciągu kilku godzin choć w ogólnych zarysach ciekawe, typowe miasto fabryczne, wytwór nowoczesnego przemysłu.

JÓZEF KWIATKOWSKI
Kustorz Muz. Nar.

Muzeum Im. Emeryka Hr. Hutten-Czapskiego w Krakowie.

Początek temu muzeum dał Hr. Emeryk Czapski, zapalony zbieracz polskich zabytków, który w rodzinnym swym Stańkowie koło Mińska zdołał nagromadzić wiele starych monet, rycin, druków i starożytności. Na starość przeniósł się do Krakowa i tu obok swego pałacyku przy ul. Wolskiej wybudował pawilon muzealny o 2 salach, z napisem na fasadzie: „Monumentis patriae naufragio ereptis". Spełniając zmarłego w r. 1896. hr. E. Czapskiego życzenia pozostała rodzina oddała wszystkie zbiory gminie m. Krakowa, która dokupiła sciśle z pawilonem muzealnym łączący się pałacyk celem uzyskania miejsca na kancelarje, pracownie i nowe nabytki.

W ten sposòb powstał w r. 1903. II. oddział Muzeum Narodowego, mający zawierać przedewszystkiem te działy, którym dał podstawę hr. E. Czapski. Od tego czasu znacznie się one zwiększyły. Zbiór monet i medali, dzięki licznym ofiarodawcom (największe kolekcje dali: Bartynowski Wład., Biesiadecki Franc., Smolin, W. Wittyg) oraz kompletowaniu drogą zakupów jest dziś największym w Polsce, liczy około 25.000 sztuk i zawiera monety i medale przedewszystkiem polskie obok greckich, rzymskich i różnych krajów europejskich. Gabinet rycin, znakomicie zasilony darami W. Bartynowskiego, Dra W. Lasockiego i innych, jest również największym w Polsce; obejmuje on około 50.000 okazów od najdawniejszych drzeworytów i miedziorytów aż do nowoczesnych cynkotypów i światłodruków. Biblioteka wzbogaciła się przez wcielenie 2 pięknych zbiorów: pp. Adama Wolańskiego i Dra W. Lasockiego; jest tu kilkadziesiąt inkunabułów tj. druków najstarszych aż do r. 1500 i wiele cennych i rzadkich wydań. Prócz tych 3 działów na uwagę zasługuje zbiór sfragistyczny z pieczęciami oryginalnymi na aktach jakoteż i kopiami galwanicznemi po prof. Piekosińskim.

Prócz wyżej wymienionych przedmiotów, wystawiono w muzeum Czapskiego i inne zabytki z różnych działów, a urządzenie co pewien czas się zmieniało. W bieżącym roku, po przeniesieniu do muz. Czap. większej ilości starszych zabytków (do początku XIX. wieku), które dawniej znajdowały się w salach Sukiennic, urządzono na nowo całe muzem i w maju otwarto dla publiczności. Sala pierwsza we właściwym muzealnym pawilonie, ma-

jąca urządzenie biblioteczne, zawiera w szafach stare druki, w gablotach zaś: wybór monet polskich od Mieszka I. aż do ostatnich czasów, medale, dokumenty z pieczęciami, autografy królewskie i sławnych ludzi, cenną kollekcję gemm od greckich i rzymskich, aż do XIX wieku (zbiór Schmidta-Ciążyńskiego), miniatury, w osobnej zaś szafie piękne okazy szkła polskiego, porcelany i majoliki. Wybrane z biblioteki starsze i cenniejsze druki, głównie krakowskie, oraz oprawy książek z XV. i XVI. w. (kilka książek z bibliotek królewskich), znalazły miejsce w 2 następnych salach, w 6 gablotach.


Fasada Muzeum Czapskich.

Począwszy od tych 2 sal parterowych, zaczyna się chronologiczny przegląd zabytków, a więc najpierw średniowiecze i renesans. W tryptykach, tj. zamykanych obrazach ołtarzowych, malowanych na drzewie, widzimy dzieła naszych prymitywów, nieznanych z nazwiska malarzy cechowych. Kilkanaście drewnianych, polichromowanych rzeźb, zapoznaje nas ze szczerstwem głównie z czasów Wita Stwosza, przełomu z gotyku w renesans. Z drobniejszych zabytków wymienić należy srebrną czarę romańską, emalie z XIII. wieku, miniatury i inicjały z rękopisów XIV. i XV. w., misy kościelne miedziane, hafty i tkaniny. W bocznej sali, w której znajduje się uporządkowany w tekach cały zbiór rycin, umieszczono na szafach kilimy, a w gablotach stare tkaniny. W klatce schodowej i w przedpokoju I. p. wiszą na ścianach t. zw. szpalery, tj. obicia, jakiemi zdobiono ściany dworów polskich, haftowane na płótnie, nadto kilka kilimów. Pokój I. p. od

ulicy zawiera zabytki XVII. w. (baroku): szafy, i szafki, skrzynie stół, 2 gobeliny herbowe, makaty wschodnie, siodła (wspaniałe siodło Stefana Czarneckiego), zbroje ryngrafy, buzdygany, zegary stołowe, tzw. kafelkowe itd. Trzy pokoje od strony ogrodu obejmują wiek XVIII., głównie epokę Stanisława Augusta. Z malarzy widzimy: Bacciarellego (3 portrety Stan. Aug., portret własny, kompozycje historyczne), Lampiego, Grassiego, Woyniakowskiego, Czechowicza, Smuglewicza (wielki obraz, przedstawiający Stan. Augusta wobec trybunału lubelskiego) i i. Meble: w stylu rokoko, Ludwika XVI., częściowo i empire; piękne zegary, dywany, kilimy polskie, szafa z porcelaną polską (Korzec, Baranówka itd.). W salce przejściowej z górnem światłem: malarstwo niderlandzkie (Piotr Brueghel, Hondecoeter, Maas, Jan Scorel) Cornelis Dusart, Govaerts itd.). Pokoik frontowy: malarstwo włoskie. Dalszy pokoik: 5 szaf z porcelaną polską, saską, szkłem, fajansem i srebrem. W ostatniej sali, bibliotecznej, prócz książek, widzimy w gablotach około 50 pasów polskich (słuckie, krakowskie, Paschalisa).

W ogrodzie godne zwiedzenia lapidarjum z rzeźbami i fragmentami architektonicznymi, pochodzącymi z różnych kościołów i domów krakowskich.

Muzeum Czapskich zawiera zaledwo cząstkę materjału, będącego własnością Muzeum Narodowego, jednak ze względu na dobór i różnorodność zabytków zasługuje na gruntowne zwiedzenie.

Kilka informacyj dla wycieczek przybywających do Krakowa.

MUZEA. Muzeum XX. Czartoryskich należące do najwspanialszych w Polsce, posiada zabytki starożytne, (Venus, naczynia etruskie) starożytności egipskie, średniowieczne (arrasy z XV w.) i nowsze. Mnóstwo pamiątek historycznych polskich (pantofle koronacyjne Zygmunta Augusta, kita z czapki Stefana Batorego, mundury Dąbrowskiego i Kościuszki itd. itd.). Olbrzymia zbrojownia (karabele Batorego i Jana III, szpada Zygm. Aug. itd.) Wspaniała galerja obrazów. Muzeum można zwiedzać we wtorki i piątki (o ile niema w te dnie świąt). Wstęp bezpłatny. Oprowadza po muzeum służący, który równocześuie udziela objaśnień (dobrowolne wynagrodzenie). Oprowadzanie zaczyna się o g. 10, 11 i 12, gdy zbierze się 5—15 osób. Wycieczki mogą zwiedzać muzeum w poniedziałki, środy, czwartki i soboty (o ile niema święta). Należy się jednak porozumieć ustnie (nie zawiadamiać listownie!) z zarządem (P. Komornicki lub Lipski) przynajmniej na 24 godzin naprzód. Na jeden raz może zwiedzać najwyżej 30 osób.

Dom Jana Matejki (ul. Florjańska 41) mieści oprócz pamiątek po wielkim artyście (łóżko ze śmiertelną pościelą, palety, farby, urządzenie mieszkania itd.) bogate jego zbiory (najwspanialszy w Polsce zbiór czepców mieszczek krakowskich z XIV—XVI w., jedyny w Polsce zbiór narzędzi torturowych). Katalogi są do nabycia na miejscu. „Dom" można zwiedzać codziennie (z wyjątkiem świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Bożego Ciała i świąt narodowych) za opłatą 2 marek. Wycieczki szkolne (o wycieczce należy zawiadomić wcześniej kustosza p. M. Szukiewicza, który mieszka w tymże domu) płacą 1 markę. Muzeum z powodu małych sal, może zwiedzać naraz najwyżej 40 osób.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach). Obecnie można oglądać tylko „Dział sztuki współczesnej polskiej (Matejki: „Hołd pruski“, „Kościuszko pod Racławicami“, „Wernyhora“. Siemiradzkiego: „Świeczniki chrześcijaństwa“, mnóstwo obrazów i rzeźb innych artystów) oraz część zbiorów F. Jasieńskiego. Reszta zbiorów „Muzeum Narodowego“ z powodu braku miejsca schowana. Najważniejsze i najcenniejsze przedmioty wystawione są w „Muzeum Hütten-Czapskich (patrz niżej). Muzeum zwiedzać można codziennie od g. 10—2 za opłatą 3 marek (w niedziele 2 marki). Wycieczki za zgłoszeniem w kancelarji muzeum (kustosz p. J. Kwiatkowski), mogą otrzymać zniżkę. Wycieczki z terenów plebiscytowych mają wstęp wolny (zgłosić w kancelarji) Katalogi do nabycia przy kasie.

Muzeum im. Czapskich (ul. Wolska l. 10) można zwiedzać codziennie od 3—7 popołudniu za opłatą 3 marek. Zniżki te same, co w Muzeum Narodowem. Również ten sam Zarząd. W Muzeum oprócz zbiorów Czapskich (ogromny zbiór monet i medali, jedyna w swoim rodzaju kollekcja polskich odznak wolnomularskich) wystawione są, obecnie najważniejsze przedmioty ze zbiorów Muzeum Narodowego.

Miejskie Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 9) posiada bogaty zbiór przedmiotów artystycznego przemysłu, modele maszyn, okazy surowych materjałów, stroje ludowe, hafty, koronki itd. Muzeum można zwiedzać w niedziele od 10—12 za opłatą 1 mk. Wycieczki szkolne (wstęp wolny) i inne (wstęp zniżony) mogą zwiedzać muzeum w dnie powszednie, o ile zgłoszą się dzień wcześniej. Po Muzeum oprowadza funkcjonarjusz Dyr. Muzeum.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny 8.) dostępna jest dla zwiedzających we czwartki od 10—1. Wstęp wolny. Po Bibliotece (wiele przedmiotów oryginalnych jak „księga Twardowskiego, oprawa księgi wyszywana perłami przez Annę Jagiellonkę, księga z podpisami królów polskich począwszy od Henryka Valois itd.) oprowadza woźny.

Uniwersytet (Collegium novum) u wylotu ul. Gołębiej na plantach mieści na parterze gabinet archeologiczny, historji sztuki i archiwum uniwersyteckie, na 1 piętrze aulę z „Kopernikiem“ pędzla Matejki i portretami rektorów. Aulę można zwiedzać za zgłoszeniem u portjera, gabinety (oprócz wyżej wymienionych także geologiczny, anatomiczny i zoologiczny przy ul. św. Anny 6) u ich kierowników.

Ogród botaniczny (ul. Lubicz) otwarty jest od 1 maja do 15 października codziennie z wyjątkiem sobót, od 8 rano do 6 wieczorem. Wstęp bezpłatny. W ogrodzie znajduje się bogaty zbiór roślin ze wszystkich części świata, Do zwiedzania szklarni potrzebne jest pozwolenie Zarządu. O b s e r w a t o r j u m a s t r o n o m i c z n e znajdujące się w ogrodzie można zwiedzać jedynie za specjalnem zezwoleniem Dyrekcji Obserwatorjum.

Muzeum Etnograficzne mieści się na Wawelu (l. 7) w budynku poseminarjum. Posiada zbiory (modele, fotografje, stroje itd..) przeważnie z ziem dawnej Polski, chociaż nie brak przedmiotów z innych krajów (Japonja, Syberja, Afryka). Zwiedzać je można we wtorki i czwartki od 11—1 za opłatą 1 marki, w niedziele, od 10—1 za opłatą 10 fen.

WAWEL. Katedrę można zwiedzać w dnie powszednie od 10 do zmroku, w niedziele od 11 do zmroku bezpłatnie.

Groby królewskie w dnie powszednie od 10—12 i od 2—4, w niedziele i święta od 12—1, za opłatą 1 marki.

Dzwon Zygmunta od 10 do zmroku za opłatą 20 fen.

Wycieczki za zgłoszeniem się w zakrystji mogą otrzymać zniżkę.

Zamek królewski (z powodu odnawiania, oglądać można tylko szczegóły architektoniczne, brak jest urządzenia) dostępny jest dla zwiedzających od 8 rano do zmroku za opłatą w dnie powszednie 2 mk., w niedziele 20 fen.

Kościółek św. Feliksa i Adaukta zwiedza się w dnię powszednie bezpłatnie, w niedziele i święta za dopłatą, do ceny wstępu do zamku, 80 fen.

Wycieczki płacą połowę.

Smocza Jama dostępna od 9—1 i od 2 do zmroku za opłatą 1 mk.

KOŚCIOŁY. Zwiedzać można po nabożeństwie, to jest przeciętnie po g. 10 w dnie powszednie, po 11 w niedziele. Otwarte są przeważnie cały dzień. W razie, gdy są zamknięte, można poprosić o otwarcie w budynku parafialnym lub przy furcie.

Kościół N. P. Marji (Marjacki) otwarty cały dzień. Ostatnia msza św. w dnie powszednie o 11, w niedziele o 12. W razie gdy ołtarz jest zamknięty, można zażądać w zakrystji otwarcia (za pewną opłatą).

Wieża Marjacka. Przepiękny widok z izdebki strażnika wynagradza sowicie nieco męczące dla słabszych wyjście. Na wieżę można wychodzić codziennie w letniej porze od 10—4, zimą od 10—2 za opłatą 1 marki. Bilety nabywa się przy kasie Muzeum Narodowego w Sukienicach. Z powodu wąskich schodów i braku miejsca w strażniczej izdebce większe wycieczki mogą wychodzić jedynie partjami (10—12 osób).

JADŁODAJNIE. Oprócz licznych restauracyj pierwszo-, drugo- i trzeciorzędnych, w których można otrzymać obiady i kolacje począwszy od kilkunastu marek, istnieją w Krakowie dwie tańsze jadłodajnie. Jedna w „Towarzystwie Sług Katolickich im. św. Zyty“ przy ulicy Mikołajskiej wydaje obiady z 3 dań po 10 marek. Należy się zgłosić dzień naprzód. Druga to „Kuchnia obywatelska“ przy ulicy Franciszkańskiej, która wydaje obiady po 5 marek. Obiady w niedziele i czwartki są mięsne i składają się z 2 dań, w inne dnie postne z 3 dań. Kolacje (w niedziele się nie wydaje) po 3 50 marek. Wycieczki, chcące korzystac z „Kuchni obywatelskiej“ muszą się zgłosić przynajmniej na 24 g. pierwej w „Zarządzie kuchni wojennych“ przy ul. Grodzkiej 40.

NOCLEGI. Oprócz licznych hoteli (począwszy od 10 mk. za nocleg), w których przeważnie brak jest miejsca, istnieje na Wawelu schronisko „Towarzystwa Krajoznawczego“. Wycieczka która pragnie z niego korzystać, winna się porozumieć z Zarządem jeszcze przed wyjazdem, (Kraków, Grodzka 53 I. p. od 6—7) i nie pierwej wyjeżdżać dopóki nie otrzyma pisemnego zawiadomienia, że ma noclegi zapewnione.

Zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych:

1. Wychowańców — bez różnicy płci i wieku — wszelkich zakładów naukowych publicznych lub prywatnych, którym przyznane są prawa zakładów naukowych publicznych, jak również towarzyszący im personal nauczycielski, przewozi się przy wspólnych, pod nadzorem nauczycielskim urządzonych wycieczkach w ilości conajmniej 10 osób, bez względu na odległość, w wagonach klasy III. pociągów osobowych lub mieszanych objętych rozkładem jazdy za połowę normalnej opłaty

2. Dla każdych dwóch uczniów w wieku poniżej lat 10 wydaje się jeden bilet za połowę normalnej opłaty taryfowej.

3. Przy wycieczkach wychowańców szkół powszechnych oraz średnich

zakładów naukowych, na każdych 10 uczniów, biorących udział w wycieczce, jednego niezamożnego ucznia przewozi się bezpłatnie.

4. Na każdych 10 wychowańców można przewozić za opłatą zniżoną co najwyżej jedną osobę z personalu nauczycielskiego w charakterze nadzorczym.

5. Właściwa władza szkolna winna pisemnie przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem zawiadomić stację wyjazdu o zamierzonej wycieczce z przytoczeniem celu podróży, dnia wyjazdu, stacji przeznaczenia, ilości uczestników wycieczki i pociągu, z którego mają zamiar korzystać.

6. Zawiadomienie, o którem wyżej, powinno być ostemplowane przez kasę biletową i przy wydawaniu biletów zwrócone przewodnikowi wycieczki, który okazywać je ma przy kontroli biletów, zaś przy ukończeniu podróży oddać łącznie z nimi.

7. Powyżej przytoczona ulga może być również przyznana:

a) nauczycielom i nauczycielkom szkół powszechnych na podstawie zaświadczeń właściwych władz szkolnych przy zbiorowych wycieczkach wakacyjnych oraz

b) terminatorom biorącym udział w wycieczkach wychowawczych, urządzanych przez przytułki, bursy lub stowarzyszenia rzemieślnicze, następnie związkom sokolskim, harcerskim i sportowym młodzieży i innym związkom mającym na celu opiekę nad młodzieżą, przy urządzanych przez te związki wycieczkach wychowańców w towarzystwie personalu nadzorczego.

W tych wypadkach winno być uprzednio wyjednane u Dyrekcji kolejowej, w obrębie której leży stacja wyjazdu, zezwolenie na zastosowanie ulgi na podstawie podania z dołączeniem ustawy Związku lub Towarzystwa urządzającego wycieczkę. Po uzyskaniu zezwolenia winno nastąpić co do danej wycieczki zgłoszenie według punktu 5.

8. Dyrekcjom kolejowym przysługuje prawo, w razach wyjątkowych, odmawiania ulg dla podobnych wycieczek zbiorowych ze względu na warunki ruchu.

Z książek krajoznawczych dla harcerzy.

Szczytnemi są zadania harcerstwa polskiego a jednem z najważniejszych powinno być dokładne poznawanie kraju rodzinnego. Rozumieją to kierownicy harcerstwa i we wszystkich podręcznikach harcerskich na ten punkt wychowania obywatelskiego kładą silny nacisk.

Z drużynami harcerskiemi i my chcemy współpracować. Łącząc w organizacjach krajoznawczych specjalistów, chętnie służyć będziemy harcerzom wskazówkami i pomocą; sądzimy też, że nasz miesięcznik da niejednemu zastępowemu temat do gawędy krajoznawczej, bo, jak skarży się p. E. Muszalski: „stwierdzić należy, że nasza literatura harcerska nie omawia szerzej krajoznawstwa i krajoznawczych wycieczek. Pierwsze i zasadnicze podręczniki dają hasła i podkreślają ważność tej dziedziny harcerstwa — lecz jakże zapomnieniane są te myśli! Jak zupełnie w czyn nie wcielane!“ To też p. E. M. pisze i wydaje w „Bibliotece harcerseiej“ wskazówki jak urządzać „Wielkie wycieczki harcersko-krajoznawczc“. Równocześnie wydaje niestrudzony organizator harcerstwa polskiego X. Dr. Kazimierz Lutosławski podręcznik dla kie-

rowników pt.: „Letniska młodzieży szkolnej“ zawierający bardzo cenne uwagi o przygotowaniu, urządzaniu i prowadzeniu letnisk. Piękną jest myśl przewodnia podręcznika, który zmierza do tego: „aby natchnąć kierowników młodzieży i ją samą zapałem do ideału, pragnieniem dzielności, sprawności, ukochaniem karności i pokornej służby, jako podstaw niezbędnych zdrowego życia narodowego. Z myślą o typie dzielnym, karnym i ofiarnym, z postacią Polski przed oczami — Polski zjednoczonej i silnej mocnymi ludźmi, pracowite życie z zupełnem zaparciem się siebie Ojczyźnie ofiarującymi — każdy wiersz tej książki jest napisany“. Z cennego materjału tej książki podkreślam treść zeszytu IV. obejmujący „zajęcia naukowe“. W rozdziale o życiu społecznem zaleca autor młodzieży, ażeby zaznajomiwszy się z życiem wsi brała rzynny udział w organizacjach, jak czytelnia, kółko, kasa, koła młodzieży wiejskiej itp.

W rozdzicle p. t. „Krajoznawstwo“ wiceprezes Polskiego Tow. Krajoznawczego p. M. Janowski zachęca gorąco młodzież do poznania wsi i życia ludu, bo na wsi „przyroda i człowiek tak przedziwnie połączyli się ze sobą, tak niezwykle uzupełniają się wzajemnie, że przybysz z miasta staje na wsi wobec otwartej księgi, którą tylko trzeba umieć czytać, a napewno poznanie jej wzbudzi w młodzieńczem sercu miłość i do ziemi i do człowieka. A że ta ziemia — to Ziemia Polska, — a że ten człowiek — to Polak, przeto miłość zapłonie w sercu do tych dwóch podstawowych składników życia i uświadomienia narodowego: do Ojczyzny, której pojęcie stopiło się z dwóch czynników, a temi są Ziemia i Lud“.

Książkę X. Dr. K. Lutosławskiego polecamy gorąco wszystkim tym, którzy młodzież wychowują i samej młodzieży. Z Drużynami harcerskimi chętnie nawiążemy stosunki, a tym które wydają pisma proponujemy wzajemną wymianę. W „Miesięczniku“ pomieszczać będziemy wzmianki o czasopismach młodzieży a omawiać będziemy szczegółowiej artykuły krajoznawcze.

KONKURS FOTOGRAFICZNY.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Krakowski ogłasza konkurs na fotografię amatorską z zakresu Krajoznawstwa, etnografji, osadnictwa, dzieł sztuki etc. z terminem nadsyłania prac do 15 września 1920.

Do konkursu stanąć mogą tylko fotografowie amatorzy.

Bliższych informacji udziela p. Wład. Skąpski Kraków, Rynek gł. 9. firma „Photo“ od godz. 3—6-tej.

Redaktor: Leopold Węgrzynowicz. Nakładem Sekcji Kół krajoznawczych P. T. K. w Krakowie

Drukarnia Nakładowa w Krakowie.